GAZETA POLSKA

Prenumerata w miéjscu kwartalnie złp. 12 — miesięcznie złp. 4. Ner pojedynczy gr. 10.

N^RO 21.

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 22 Stycznia 1829 roku we Czwartek.

WIADOMOŚCI KRAJOWE i ZAGRANICZNE

KRÓLESTWO POLSKIE — Warszawa.

— *Urząd municypalny miasta stołecznego Warszawy.* Stósownie do przepisów lombardowi tutéjszemu służących podaje do wiadomości publicznéj, a mianowicie osób interessowanych.

1. Że licytacja na fanty w rzeczonym lombardzie zastawione: jako to, na srebra różnego gatunku i kształtu, sygnety, brylanty, perły, zegarki, suknie, bieliznę stołową i wszelkiego rodzaju precjosa, których właściciele w oznaczonym czasie wykupić lub prolongować zaniedbali, rozpocznie się w dniu 2 marca r. b. i aż do czasu zupełnego onych wyprzedania codziennie od godziny 8 z rana do pierwszéj z południa w zwykłym lokalu lombardowym w ratuszu głównym przy ulicy senatorskiéj położonym odbywać się będzie, życzący więc sobie nabyć rzeczonych przedmiotów, zechcą się znajdować w miéjscu i czasie wyżéj wyrażonym; wszelkie zakupione fanty zaraz po przybiciu kupna, srebrém lub biletami kassowemi przez plus licytantów płacone bydź winny.

2. Że termin ostateczny do wykupienia lub prolongowania wzmiankowanych fantów pod licytacją podpadających do d. 24 lutego r. b. oznaczonym został; dla tego więc interessanci, a mianowicie właściciele takowych przed upłynieniem powyższego terminu do kassy lombardu zgłosić się i fanty wykupić lub prolongować są obowiązani.

3. Że ci wszyscy, którzy zaniedbawszy dotąd wykupna lub prolongowania fantów swoich w czasie przyzwoitym, tyle jeszcze, mimo niniéjszego ostrzeżenia na własny interes obojętnemi się staną, iż nie będą korzystać z czasu wyżéj oznaczonego do wykupienia albo zaprolongowania zastawionego, a mianowicie którzy takowego wykupna lub prolongacji przed dniem 24 lutego r. b. nie dopełnią, sami tylko sobie będą musieli przypisać winę, gdy pomienione fanty niezawodnie przedane zostaną.

4. Ażeby się nikt z osób interessowanych niewiadomością o niniéjszém obwieszczeniu wymawiać w czasie nie mógł, takowe przez pisma publiczne tutéjsze jakoto: Gazetę Rządową, Polską, Warszawską, Korrespondenta i Kurjera Warszawskiego, trzykrotnie do wiadomości powszechnéj podane, niemniéj przez wywieszenie drukowanych exemplarzy onego w miéjscach publicznych i obwołanie w mieście przy trąbie ogłoszoném zostanie. — Działo się na posiedzeniu w ratuszu głównym miasta stołecznego Warszawy dnia 14 stycznia r. 1829. — Radca stanu prezydent *Wojda.* — Sekretarz jeneralny *Jahołkowski.*

— *Urząd municypalny miasta stołecznego Warszawy.* Podając do wiadomości publicznéj, że następujące bilety zastawne lombardowe, jako to:

Nr. 4,857	na złp.	90	Nr. 5,023	na złp.	110
— 6,216	— —	30	— 6,696	— —	160
— 7,037	— —	200	— 8,597	— —	70
— 10,192	— —	20	— 10,789	— —	30
— 11,123	— —	20	— 12,392	— —	300
— 12,220	— —	120	— 10,404	— —	150
— 1,457	— —	24	— 1,458	— —	20
— 12,222	— —	20.			

posiadaczom tychże zaginęły, wzywa każdego w czyich ręku takowe znajdowaćby się mogły, ażeby w przeciągu sześciu tygodni od daty a najdaléj do dnia 26 przyszłego miesiąca do dyrekcji lombardu miasta stołecznego Warszawy, w ratuszu głównym posiedzenia swe odbywającéj, zgłosił się i prawo posiadania onych udowodnił; po upłynieniu bowiem terminu wyżéj oznaczonego nowe bilety zastawne w miéjscu zagubionych i fanty w zastawie będące tym jedynie osobom za opłaceniem przypadających należytości wydane zostaną, których nazwiska w xięgach dyrekcji lombardu są zapisane. — Działo się na posiedzeniu w ratuszu głównym miasta stołecznego Warszawy dnia 14 stycznia r. 1829. — Radca stanu prezydent *Wojda.* — Sekretarz jeneralny *Jahołkowski.*

— *Urząd municypalny miasta stołecznego Warszawy.* Stósownie do reskryptu kommisji rządowéj spraw wewnętrznych i policji z d. 16 b. m. Nru $\frac{117}{1458}$ ogłasza niniéj-

szém licytacją publiczną in minus na dostawę 2,000 beczek wapna bałtowskiego lub sulejowskiego do budowy nadbrzeża kamiennego przy ulicy Solec, do odbycia której przeznaczając stanowczy termin na dzień 28 b. m. na godzinę 3 z południa w ratuszu głównym w sali zwykłych posiedzeń, wzywa chęć podjęcia się dostawy mających, aby zaopatrzeni w vadjum w gotowiźnie w summie zł. 800 w terminie i miejscu powyżéj oznaczonym znajdować się chcieli. Warunki do licytacji w każdym czasie w biórze urzędu municypalnego w sekretarjacie jeneralnym przejrzane być mogą. — Działo się na posiedzeniu w ratuszu głównym miasta stołecznego Warszawy, dnia 19 mca stycznia r. 1829. — Radca stanu prezydent. *Wojda.*. — Sekretarz jeneralny. *G. Jahołkowski.*

— Kommissja rządowa spraw wewnętrznych i policji udzieliła pani Cecylji Seeligman *patent swobody* na urządzenie łaźni parowych w mieście Warszawie, w budowli podług planu podanego do tego wystawić się mającéj. Patent rzeczony służy na lat pięć, i od daty tegoż przez ciąg lat pięciu, nikt oprócz pani Seeligman, lub od niéj zlewek prawa mających, nie będzie mocen zakładu tego, takim samym sposobem w mieście Warszawie przedsiębrać.

— Budowniczy tutéjszy Karól Galle, jadąc sankami dnia 20 t. m. przez rozbieganie się konia i wywrócenie sanek tak mocno uderzony został, że natychmiast żyć przestał.

— Dnia 20 b. m. rozstał się z tym światem JP. Jan Gregoire, właściciel piérwszéj fabryki bronzów w Warszawie. Strata jego dotkliwa jest dla sztuk pięknych, a to tém więcéj, że właśnie w chwili obecnéj trudnił się odlewaniem posągu Kopernika, którego dopiéro wierzchnia połowa ukończoną została.

— Dnia wczorajszego wyszedł z druku u A. Gałęzowskiego i komp. zapowiedziany przez nas *Almanach* P. Odyńca. Nim obszerniejszą o nim umieścimy wiadomość, donosimy tymczasem, iż znajduje się do nabycia w księgarniach, Glücksberga i Kermena i w kantorze Druk. Gałęzowskiego za cenę złp. 13 gr. 10. — Na prowincjach dostać go będzie można na wszystkich urzędach pocztowych.

— Ponieważ częste odezwy odbieram z różnych stron od prenumeratorów na Monitora Warszawskiego, który z nowym 1829 rokiem został zamknięty; przeto oświadczam że nadal to pismo wychodzić nie będzie, i że osoby które prenumeratę złożyły, mogą ją odebrać na poczlamtach właściwych. — Rząd. druk. szkolnéj, *I. K. Ordyniec.*

— Wyjątek z listu Franciszka Siarczyńskiego w tych dniach odebranego w Warszawie. »Było moim zamiarem złożyć przydatek do obrazu wieku Zygmunta III; ale zebrawszy obfite w tym przedmiocie zapasy, zważywszy trudność oznaczenia granic wiekowi Zygmunta III, a brak narodowego słownika ludzi znamienitych, jaki prawie każdy naród ukształcony w piśmiennictwie posiada, przedsięwziąłem ogromną pracę ułożenia słownika znakomitych Polaków lub cudzoziemców którzy się jakimkolwiek sposobem krajowi naszemu zasłużyli. Jeżeliby wiek mój nie dozwolił mi dokonać tego dzieła, zostawię przynajmniéj zbiór ogromny zapasów, które komuś dokonanie tego zamiaru ułatwią. (z Kur. War.)

— W Czechach ciągle trwa okropny pomór na bydło rogate, i tak gwałtowny, że ze 100 sztuk zarazą tkniętych, zaledwie 4 ocaleć może. Żadne lekarstwa nie mogą pomódz, prócz zamknięcia wszelkich związków; miasma choroby tak jest subtelne, że je roznoszą psy i koty, i że się udziela sukniom tych, którzy zarażone stajnie zwiedzali. Rząd austrjacki przedsięwziął w téj mierze bardzo surowe środki. W zarażonych okręgach, pozamykane szynki, niewolno chodzić do kościoła, ani dzieci do szkoły posyłać. Na granicy pruskiéj stoią co 200 kroków szyldwachy, dla przecięcia wszelkich związków z Czechami. Dzienniki i listy prywatne utrzymują w ciąż, że ta zaraza przez *woły polskie* wprowadzona została, chociaż u nas nie słychać o podobnéj klęsce, i nawet dotyczącym wieściom z urzędowego źródła zaprzeczano. Tymczasem zasługuie tu na uwagę jedna okoliczność: do Galicji przychodzi bardzo znaczna ilość wołów z Ukrainy, Multan i Wołoszczyzny przez Podole, Bukowinę i Pokucie. Woły te, tuczone z krajowemi na wywarach, prowadzą obywatele i handlarze do Szląska austrjackiego i Morawy, a często do Wiédnia lub Wrocławia. Handel ten jest bardzo znaczny; gdyż prócz drobniejszych targów, bywa co tydzień w *Otomońcu* po kilka tysięcy sztuk tych wołów, które w tamtych okolicach nikt inaczéj nie nazwie tylko *polskiemi*. Jeżeli więc przez te woły zaraza do Szląska i Czech wniesiona została, to je dzienniki niepłonnie *polskiemi* nazwały. Powinnyby jednak objaśnić tę okoliczność, wspomniony przymiotnik nie stosować do naszego królestwa, i znieść przez to obawę, któraby poprawione związki nasze łatwo utrudzać mogła.

— *Oświadczenie dla osób owczarnie posiadających.* Z przyczyny grassowania ospy na jesieni po owczarniach w królestwie polskiém, przedaż owiec rasy najcieńszéj merynosów, ze Szląska tu do Warszawy sprowadzonych, miéjsca miéć nie mogła; przeto pan Wilhelm Braun Ober-Amtman zamku Rothschloss w Szląsku, wziął w dzierżawę kilkoletnią od wiel. Alex. Paschalisa Jakóbowicza wieś Święcice na trakcie do Kalisza na 2 mile od Warszawy przy szose leżącą, w celu założenia miéjsca stanowczego owczarni, gdzie każdego czasu dostać będzie można tryków i maciorek najlepszéj rasy merynosów. Sprzedaż tych owiec na miejscu w Święcicach rozpocznie się na wiosnę roku 1829, na czas stósowny i podług ży-

czeń niektórych lubowników owiec najlepszych ras merynosów. Do tego równie podług życzenia niektórych osób, będzie można tam dostać kupić maciorek średniego gatunku merynosów na przychowek. Karol *Koelz*. — Dziś zimna stopni 23.

Uwagi officera rossyjskiego nad ostatnią wyprawą turecką.

(Ciąg dalszy.)

Częścią z Podola, częścią z Moskwy lub Petersburga nadciągające wojsko, udaje się nad Prut i Dunaj. Licząc z początku trzy korpusy piechoty i cztery dywizje jazdy, przeznaczyło z samego toku rzeczy, korpus swoj prawy pod przewodztwem jenerała Roth, na ważne zajęcie obu xięstw, na obserwacje Dżiurdżewa, Ruszczuka i Sylistrji. Korpus środkowy pod wodzą w. xięcia Michała oblegać ma Braiłów. — Lewe nareszcie skrzydło, którem dowodzi jenerał Rudzewicz, mocniejsze od dwóch innych, przebyć ma Dunaj i ze czterema dywizjami udać się ku Jssakczy.

Korzystny skutek uwieńczył nadzieję. Wylew zamarzniętego aż do miesiąca marca Dunaju, na którym znacznie przybyły wody, przez późne w Niemczech topnienie śniegów, spóźniły wprawdzie o kilka dni przeprawę; — potrzeba było usypać dla dostania się do łożyska rzeki, w długości całéj mili groblę, któraby zaszczyt samym legjonom rzymskim przyniosła. Lecz to spóźnienie żadnego nie miało istotnego wpływu na dalszy tok wojny.

Po chwalebnéj przeprawie, uskutecznionéj pod Satunowo, za którém nastąpiło zdobycie Isakczy, cesarz zmuszony stawić korpusa obserwacjine przed Matczynem, Hirsową, Tulczą i Kustendzi, nie mógł bez dopuszczenia się kroku nierozwagi, przejść wał Trajana, ze czterema brygadami, które mu już wtedy tylko pozostały.

To pierwsze rozłączenie sił, potrzebne nieodzownie dla zapewnienia dwóch xięstw, rozszerzenia podstawy działań, oraz uwolnienia naszych na Dunaju mostów, od niemiłego sąsiedztwa twierdzy Braiłowa, wstrzymać musiało nasze zaczepne kroki aż do końca lipca.

Gdy te oddzielne korpusa, w skutku poddania się twierdz, na nowo złączonemi być mogły, wojsko wyruszyło naprzeciw Hussejnowi Baszy, pchnęło jego przednie straże z Bazardziku na Kustendzi, i przyciągnęło przed Szumlę. — To miasto znane jest ważnością, jaką mu nadaje położenie, tak miejscowe jak i wojenne. We wszystkich poprzednich wojnach bywało zawsze schronieniem wojsk tureckich. Hussejn się tam w przeszło 40,000 żołnierzy zawarł. Czyliż można było nie iść ku niemu, aby go na stanowczą wyciągnąć walkę?

Żaden wojskowy, znający położenie tego obwarowanego obozu i charakter Turków, nie mogłby nawet przypuścić sobie do myśli, ażeby prosto z Prawodi udając się na Aidos, można zmusić Seraskiera do odstąpienia Szumli, dla pojścia w odsiecz Adrjanopolowi.

Ruszono więc prosto ku Szumli, tak, jak się należało uczynić, a walka z d. 8 lipca potwierdziła wyższość naszéj piechoty nad nieprzyjacielskiéj jazdy niesforną tłuszczą.

Przybywszy pod Szumlę, potrzeba było lub na nią uderzyć, lub jéj pilnować, gdyż obsaczyć ją byłoby niepodobieństwem, z powodu pasma obszernéj rozległości gór, w pośrodku których jest położona. Dwie mile szańców obwarowanych bastjonami ze wszystkich miejsc słabych; znaczne miasto zbudowane w kształcie amfiteatru na górze, któréj wierzchołek najeżony jest jeszcze szańcami; takie to było miejsce, jakie według niektórych zdania, zdobyte być miało szturmem.

Oblężenie regularne, równie niepodobném było, jak i blokada:

1mo Ponieważ połowa parku użytego do Braiłowa, nie mogła tam być użyta, a parki przybywające z Kijowa, był jeszcze nader daleko.

2re. Ponieważ z przypuszczenia szturmu do części miasta dolnéj, i uczynionego tam wyłomu, żadnaby nie przypadła korzyść; byłoby potrzeba zawsze zdobywać bagnetem każdą ulicę, zbudowaną w stopnie, nad któremi wznosi się obszerna linja szańców, wyższa o 300 sążni od uczynionego wyłomu, broniona wreszcie żołnierzem, którego uporność, gdy stoi za wałem, dosyć jest znaną. Natarcie na pół-brzegu południowo-wschodniego, który ogołocony jest z szańców; albo zdobycie wysokości więcéj oddalonéj od miasta, jedynieby uskutecznionemi być mogły; ale podobne działanie wystawiało i tak na niepewny jeszcze skutek i nie mogło nastąpić bez okropnéj rzezi.

Gdyby takowe natarcie nie powiodło się cesarzowi, potrzeba było ustąpić za Dunaj, narazić sławę pierwszych wojsk swoich, i spoźnić na długi czas pokoj, który miał być zdobyty. Zgadzałoż się to z celem objawionym wojny. Odpowiedź tego zostawiamy samymże naszym antagonistom.

Gdy pytanie rozwiązano w sposobie przeczącym; już więcéj nie była wątpliwą strona, któréj należało się chwycić. Zostawić obserwacją przed Szumlą dla sparalizowania działań wojska Hussejna i podbić Warnę, a to w oczekiwaniu korpusu Szczerbatowa i gwardjów, które przyjść miały około 1 września; rozpocząć w tym czasie oblężenie Sylistrji dla zapewnienia zimowych leż pomiędzy Dunajem a morzem, korzystać potém z przybyłych posiłków, dla zdobycia Szumli lub udania się ku Burgas; tak nakazywał postąpić rozsądek; tak postąpił i cesarz, który po uczynieniu potrzebnych około Warny rozporządzeń, przybył do Odessy oczekiwać posiłków, z któremiby dopiero mógł krok jakowy przedsięwziąć, któryby był godnym obecności jego przy wojsku.

Tu wyznać trzeba, iż za lekko i pod najniewłaściwszym względem sądzono o Warnie. — Srodki, jakich do oblężenia zrazu użyto, stały się niedostatecznemi. Na próżno flota przywiozła późniéj zasiłki i inne wojenne potrzeby, wszystko to dostateczném nie było na obsaczenie i oblężenie twierdzy.

Błąd ten pierwotny zmusił xiężęcia Menżykowa, otoczonego niebezpieczeństwy które zaledwie jego talent mógł przełamać, do przypuszczenia ataku od strony morza, gdzie się znajdowała główna jego siła i pomoc eskadry, ale gdzie zarazem była i strona najobronniejsza twierdzy. Okoliczność ta przedłużyła obronę nad spodziewany zakres czasu. Zamiast zdobycia Warny dnia 30 sierpnia i połączenia w swczas korpusów Szczerbatowa i gwardji z korpusami Rudzewicza i xięcia Eugeniusza Würtemberskiego, bądź dla poniesienia wojny za Bałkan, bądź dla oblężenia Szumli i zmuszenia głodem tamtéjszéj załogi do poddania się; potrzeba było przepędzić cały miesiąc październik i wszystkiéj użyć siły przeciwko Warnie, którą nie bez zasady Turcy uważają za przedmurze Rumelji i Stambułu. Ważność którą przywiązywali do jéj losu, tak była wielka, iż sam kapitan basza, ze wszystkiemi jakie połączyć mógł wojskami, przybył tam naczelne objąć dowództwo, a wielki wezyr z ostatkiem odwodowego wojska pospieszał ku Aidos dla wspierania w mowie będącego baszy.

Taki był stan rzeczy, gdy cesarz przybył do swego wojska pod Warną d. 28 sierpnia. Osądził wtedy monarcha, że przyspieszenie poddania się jéj, zasługuje na całą jego uwagę, na całe usiłowanie.

Nadzwyczajne sierpniowe upały, gdzie ciepłomierz wznosi się aż do 46 stopni na słońcu, spólnie z niezdrową wodą, zrządziły w wojsku choroby; ubytek w wojsku jaki przez to nastąpił, musiał być chwilowo przez korpus Szczerbatowa zastąpiony. Jedna więc tylko gwardja, którą nawet potrzeba było wyprawić dla pomocy oblegającym Warnę, wzmocniła wojsko.

Położenie téj twierdzy między jeziorem Diwno i morzem, czyni jéj otoczenie dosyć trudnem; gdyż, ażeby je uskutecznić, musi być nieodzownie wysłany w stronę południową korpus, który będąc zupełnie odosobniony od korpusu oblegającego, wystawiony jest na wszystkie siły Ottomanów.

Działanie około Warny chociaż tamowane powyższemi przeszkodami, tudzież nieprzezwyciężonemi trudnościami samego kraju, były jednak dla oręża naszego chwalebne. Wszystkie natężenia myśli Omera Vrione i wielkiego wezyra kruszyły się o niezachwiane męztwo siedmiu batalionów gwardji, które ich dwakroć z wielką stratą odparły. Potyczka nawet 18 września może być uważana za pomyślną, jeżeli ostateczny skutek jakiéj czynności ma być w jéj ocenianiu probierczym kamieniem. Prawda, iż xiążę Eugeniusz Würtembergski nie zdołał zniszczyć korpusu trzy razy mocniejszego od wojsk swoich i mocno oszańcowanego; lecz przynajmniéj rozdzielił uwagę i siły Turków, oraz przymusił Omera Vrione do działania tylko obronnie. Jeżeli xiążę nie otrzymał większych korzyści, tedy należy oskarżać o to zbyteczne męztwo jednéj brygady, która rzuciła się pomiędzy szańce nieprzyjacielskie, nie czekając ani współdziałania innych wojsk, ani przybycia artylerji zatrzymanéj w wąwozach niepodobnemi do przebycia drogami.

(*Dokończenie nastąpi.*)

AMERYKA. — Otwarcie kongresu Zjednoczonych Krajów Ameryki północnéj dało powód jednéj z gazet w Washingtonie wychodzących do następujących uwag: Nasza władza prawodawcza nie zgromadzała się jeszcze, w takich, jak teraźniejsze, okolicznościach. Wydarzyła się rewolucja polityczna, jakiéj nie było przykładu w historji ani naszego, ani jakiegobądź innego kraju. Wkrótce otrzymamy inną administrację, która wpływać będzie nietylko na główne instytucje naszego kraju, ale może rozciągnie się nawet do podrzędnych jéj odnóg. Zmiana ta nie jest, jak dawniéj bywało, skutkiem jakowéj radykalnéj nagany polityki rządowéj, owszem rząd nietylko ją zachowa, ale zapewne jeszcze rozszérzy. Owszem jest ona skutkiem odziedziczonéj niechęci do teraźniejszego prezydenta, jako takiego, a z drugiéj strony przywiązania do jego przeciwnika opierającego się na uwielbianiu w nim zalet wojennych, które sobie zjednał w krytycznéj epoce historji naszéj, za czyny, które, jakkolwiek były szczęśliwe, zarówno szczęściu, jak talentom jego przypisać należy. Wszelako nie samo uwielbianie dzieł wojennych, zrządziło taki wypadek. Oprócz jenerała Jackson, inni współobywatele nasi, odznaczyli się także dziełami wojennemi, a nie dostąpili najwyższéj godności obywatelskiéj. I tak waleczny jenerał Brown, był nietylko dobrym żołnierzem, ale także posiadał wszystkie przymioty do piastowania znakomitego urzędu prezydenta, i byłby w swoim czasie, albo nim został, albo najgodniejszym téj dostojności, gdyby przyjacielowi swemu, jenerałowi Clinton, nie był ustąpił. Nie mamy tu zamiaru zarzucać jenerałowi Jackson, że odniósł zwycięztwo nad prostym, cnotliwym i skromnym republikaninem, który mu ustąpi piérwszego w kraju dostojeństwa. Początkowo nie starał się jenerał o ten urząd; inne osoby, które miały w tém własne widoki, starały się za niego. Zaproponowali go z razu wbrew jego woli, a oparci na patrjotycznéj narodu gorliwości, naturalném podziwieniu świetnéj sławy wojennéj i podzielonych interesach miejscowych krajów zachodnich i południowych, użyli jego nazwiska i sławy, aby wywrócić administrację, któréj zasady zamykały im drogę do władzy i znaczenia. Zwycięztwo ich jest zupełne. Mieszkańcy Zjednoczonych Krajów oświadczyli się najoczywiściéj za jenerałem Jackson. Wszyscy dobrzy republikanie powinni się z tego cieszyć. Gdybyśmy nawet wątpili o mądrości wyboru, nikt przecież nie odważy się mu stawiać oporu. Któż potok wody cofnąć chce w góry? Któżby podejmował rozkazywać spokojność burzliwemu oceanowi? Nie dziw, że przy nastąpić mającéj zmianie w administracji, głębokie uczucie serca każdego myślącego człowieka, serca wszystkich stronnictw porusza. Przyjaciele teraźniejszéj administracji, jakkolwiek w nadziejach swoich zawiedzeni, jednak przyznać muszą, że zmiana prezydenta nie zmieni istotnych zasad rządu. Do sporów stronniczych nie ma żadnego powodu, i dla tego w ciągu teraźniejszego kongresu to jedynie będzie przedmiotem rozpraw: jak najlepiéj ojczyznie usłużyć i czém najwięcéj do pomnożenia powszechnego dobra ludzkości przyłożyć się można.

— Z *Rio Janejro*, *dnia* 29 *października*. — Cesarz mocno zachorował i obawiają się aby życia nie skończył.

— Ratyfikacja traktatu z Buenos-Ayres wielce tu zadziwiła i napełniła lud radością. Dnia 24 października o godzinie 11 w nocy, uwiadomili o tym wypadku przy świetle pochodni heroldowie. Natychmiast popłynęły rzeką Plata do Europy liczne okręty ze skórami. Buenos-Ayres napełniono towarami, a wszyscy spekulanci w Montevideo pomnożą ten ruch, bo właśnie tylko czekali na ukończenie wojny.

(G. B.)

TEATR NARODOWY. Dziś w ogrzanéj sali redutowéj wznowiona komedja *Mały odwet*. Po któréj *koncert na waltorni* wykonany przez J. P. Rychtera, artyste muzycznego. Zakończy komedjo-opera: *Miłostki Ułańskie*.

Zapozew edyk.